

Bilet Do Nieba

Gabriel Fleszar

Krawędzią dnia, na przekór własnym pragnieniom idę sam
By znaleźć ślad, bez celów, przyczyn, ot tak
Z rąk wypada, kończy ostatni lot nasz bilet do nieba
Teraz tylko cichy szept: Tak nie kobieto przecież wiesz

Ty wiesz co naprawdę myślę, ty wiesz, gdy czujesz jak ja
Twój lęk pod powieką, zgaśnie zły dzień, zniknie, schowa się gdzieś
A strach pomieszany z czynem, nie liczy się nic
Ty wiesz ja tu wołam krzyczę ty gdzieś obok mnie zapalasz ciszę

Krawędzią dnia, na przekór zwykłym pragnieniom idę tak
By znaleźć ślad otwartych nagich warg
Z rąk wypada, kończy samotny lot nasz bilet do nieba
Chyba nie wyjadę stąd tak chcę zostać dobrze wiesz

Tylko my - nie liczy się nic tylko my...

Ty wiesz co naprawdę myślę, ty wiesz, gdy czujesz jak ja
Twój lęk pod powieką, zgaśnie zły dzień, zniknie, schowa się gdzieś
A strach pomieszany z czynem, nie liczy się nic
Ty wiesz ja tu wołam krzyczę ty gdzieś obok mnie zapalasz ciszę

Ty wiesz co naprawdę myślę, ty wiesz, gdy czujesz jak ja...